

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,65 zł.
Z odnośnikiem miesięcznie	1,75 zł.
W agencjach miesięcznie	1,75 zł.
Przez pocztę już z odnośnikiem	1,98 zł.

Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w nakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Postalne konto czekowe 201.039.
Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice,
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Pomorski”. Skrytka pocztowa 33

Główny redaktor: Dionizy Kowalski.

Chojnice, czwartek 5 czerwca 1924 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-lam od wiersza piąty lub jego miejsca 6 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-lam. 12 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tchta. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 2. przed poł.

Zjazd katolicki dla Pomorza.

Powitanie gości.

W Pelplinie nastąpiło wspaniałe powitanie ks. Kardynała Prymasa Dalbora, który udał się tamdotąd z infolatem ks. Meisenerem na czele. Obaj dostojnicy w towarzystwie biskupów Rosentretera i Klundera udali się pociągiem salonowym, przybrany w zieleń i kwiaty, do Tczewa.

Tczew był wspaniale przybrany w zieleń, cho ragwie, oraz bramy triumfalne. Rano o 9 godz. odprawił administrator apostolski dla Górnego Śląska ks. Hlond w kościele św. Józefa na Nowem Mieście uroczyste nabożeństwo.

O pół 8 po południu w obecności licznych towarzystw, bractw i rzeszy zgromadzonego ludu nastąpiło powitanie Książąt Kościoła, przybywających z Pelplina. Przemówienia powitalne wygłosił ks. Prob. Dr. Ozapła ze Subków i dr. Licznarski, przewodniczący rady miejskiej w Tczewie. Z dworca pochód przy dźwiękach orkiestry starogardzkiej ruszył do kościoła farnego, gdzie od ołtarza przeszedł ks. Prałat Sawicki, poczem ks. Biskup Rosentreter zaintonował „Veni Creator”, odpiewany przez chór Towarzystwa Oczeladzi Katolickiej.

Otwarcie zjazdu.

O 4 godz. po południu odbyło się na wielkiej sali Domu miejskiego otwarcie zjazdu, którego dokonał prezes głównego zarządu Ligi katolickiej starosta krajowy były minister Wybicki, witając dostojników kościelnych, przedstawicieli władz, duchowieństwa, dziennikarstwa i uczestników zjazdu, wznosząc okrzyk na cześć Ojca św. i Prezydenta Rzeczypospolitej. Ks. Biskupowi Rosentreterowi, obchodzącemu w tym roku 25-lecie godności biskupiej, wyraził p. przewodniczący powinszowanie.

Na marszałka zjazdu powołano senatora p. dr. Jantę — Połczyńskiego, który podniósł, że zjazd ma na oku sprawy kościelne i religijne. Wicemarszałkami zostali pp. prezydent sądu okręgowego ze Starogardu Jackowski i Wilga z Tczewa. Na sekretarzy powołano pp. inspektora szkolnego Chmielewskiego z Kościelzyny, prof. Majewskiego, ks. Rapiora, Kamińskiego z Kościelzyny i redaktora Chmielewskiego z Pelplina.

W czasie tworzenia prezydium ks. Kardynał Prymas udzielił obecnym swego błogosławieństwa, poczem przemówił ks. Biskup Rosentreter, który podniósł, że w zamartwychwstaniu Polski upatruje palec Boży, który łączył to, co zaborcy rozdali, że Polacy zatem powinni Bogu dziękować za tę łaskę, utwierdzając się w wierze katolickiej. Powściął się na swój list pasterski, w którym zwał diecezjan, by skoro Bóg przyłączył ich do Polski, też w obecnej spełnili swe obowiązki sumiennie. Mówiąc zaś o działalności Ligi Katolickiej i życiu katolickim zaznaczył, że tylko na podstawie zasad chrześcijańskich — a nie socjalizmu i komunizmu — opierać może i utrwać swój byt państwo i że wobec tego umacniając życie katolickie działa Kościół na korzyść Państwa.

Ale wskutek tego Kościół też ma pewne postulaty a mianowicie żąda poszanowania swych praw, wolności, niezależności w sprawach religijno-kościelnych, w sprawach mieszanych pertraktacji, i niezłaftawiania spraw Kościoła bez porozumienia się z episkopatem i Ojcem świętym. Przykre wrażenie wywarło zwłaszcza powoływanie się na pruskie ustawy pałowe. Życząc pomyślności w sprawie usunięcia sprców między Kościołem a państwem w interesie obu stron, udzielił ks. biskup chełmiński błogosławieństwa, która go jak zaznaczył udzielił mu na jego życzenie Ojciec św.

Następnie witał zjazd i uczestników ks. Prymas Kardynał Dalbor, mówiąc zarazem o duchownej i

ozności kościelnej ziem Polski zachodniej, kędy św. Wojciech kroczył do Prus Wschodnich i kędy wracało jego ciało po doniesieniu śmierci męczeńskiej, tj. Wielkopolski, G. Śląska i Pomorza. Myśl tę podjął administrator apostolski G. Śląska Hlond, mówiąc o duchownym odrodzeniu religijnaem ludu górnośląskiego, który pragnie być złączony z archidiecezją poznańską i całą Polską.

Imieniem Polaków i katolików zamieszkałych w Rosji powitał zjazd ks. Arcybiskup mohylewski Roop.

Z przedstawicieli władz świeckich przemawiali p. wicewojewoda Wojda imieniem rządu polskiego, gen. Skierski im. żołnierza polskiego, starosta Dytkiewicz imieniem powiatu, burmistrz Wojczyński imieniem miasta, ks. Bączkowski, podtrzymując wniosek zwołania zjazdu zach. ziem. Polski imieniem komitetu wykonawczego i stud. Rediger im. akademickiego koła Pomorza. Dalsze przemówienia powitalne odłożono na dzień następny.

Wykłady.

Prof. dr. Gantkowski mówił o „roli katolicyzmu w Polsce doby obecnej z uwzględnieniem Pomorza”. Powiedział, że Polska nie ośoi się, jeżeli się nie oprze o krzyż. Warto podnieść z jego przemówienia, że św. Wojciech w pobliskim Gorzędzieju odprawił mszę św., na którą to pamiątkę stoi tam dziś jeszcze kapliczka.

Ks. Prob. i Dziekan Dembek z Grudziądza poleca bractwa kościelne i nawołuje księży, ażeby szli w lud, bo inaszej imi nas wyprzedzą. O religijnym Pomorzu mówi, ażeby zastąpiła w jeszcze większej aurole i rzuciła jasne promienie na inne diecezje. Z Biskupów brał jeszcze udział ks. Biskup O'Rourke, administrator apostolski z Gdańska.

Wszelkie mowy oklaskiwano rześcicie i pierwszy dzień zjazdu wywarł na obecnych potężne wrażenie.

Drugi dzień zjazdu.

W niedzielę o 8 godz. odbyło się na rynku uroczyste nabożeństwo, które w otoczeniu książąt Kościoła i przedstawicieli władz świeckich celebrował ks. Kardynał — Prymas. Kazanie wygłosił ks. Proboszcz Kupczyński z Garca, a śpiewał chór katedralny z Pelplina. Narodu naliczono około 10000, a sztandarów było przeszło 100. O 10 godz. było zebranie delegatów Towarzystw Ludowych, na którym ks. Prob. Karpiński mówił na temat: Towarzystwa Ludowe a praca dla Boga. Równocześnie był wiec rodzicielski, któremu przewodniczył poseł Nowosi. Wykład miał dr. Zegarski, przemawiali ks. Kardynał — Prymas i ks. senator B. It.

O 3 godz. po południu było plenarne posiedzenie pod marszałkostwem wicemarszałka prezesa sądu okręgowego p. Jackowskiego. Przemawiali ks. Kanonik Prądyński i prof. Pohman.

W pół godziny później ruszył pochód ze starego miasta na Nowe Miasto. Brało udział przeszło 10 000 ludzi, 200 sztandarów i 5 orkiestr. Pochód kroczył 45 minut. Kazanie przed kościołem wygłosił ks. Prob. Wyskiński. Wieczorem było przedstawienie: „Król i Biskup”. W poniedziałek celebrował nabożeństwo ks. Administrator dr. Hlond, kazanie wygłosił ks. Puchala.

Jak wychowują socjalistyczni nauczyciele dziatwę — czyli czego się spodziewać trzeba po szabesgojach-nauczycielach z „Ogniska”

Otrzymujemy następujące pismo: Ze nauczyciele socjalistyczni oddziałują demoralizująco na dziatwę, tego nas uczy przykład Niemiec. Według sprawozdania „Christliche Volkswacht” z 18 grudnia 1921 r. w Kolonii nad Renem nauczyciel socjalistyczny ze szkoły bezwyznaniowej pozwał razem kaptę się chłopcami i dziewczętami okrytym tylko majtkami. To działo się pod dozorem nauczyciela tygodniami, aż władza wkroczyła. Ale socjalistyczna „Rheinische Zeitung” wzięła odnósnego nauczyciela w obronę. Przyjaciele socjalizmu powiedzą, że za wybryki jednostki nie można odpowiedzialnym czynić ogółu. Ale to samo, co w Kolonii, zdarzyło się w Hamburgu. Według doniesienia Karsten Brandta w „Hamburger Nachrichten” z 16 grudnia 1921 r., chłopcy i dziewczęta z hamburskiej szkoły bezwyznaniowej zrobili 26 maja tego roku wycieczkę,

przy której to okazji chłopcy i dziewczęta razem się kąpali w kostjumie łaźniowym. Nauczyciel M., który wtedy miał nadzór nad dziećmi powiedział (Brandtowi), że się dąży do tego, by dzieci szkolne od pierwszego roku szkolnego aż do puszczenia szkoły przyzwyczaić, aby razem w kostjumie Adama się kąpały. Ten zamiar wychowania dzieci w kulcie nagości, urzeczywistniono w szkole bezwyznaniowej w Berlinie-Moabitcie. Szkoła ta istnieje dopiero od Wielkiejnocy 1923 r., ale już udowodniła, że niedowiarstwo prowadzi do niemoralności. Zapanowały tam takie stosunki, że według nr. 8 „Vorwärts” z marca 1924 r. na posiedzeniu sejmu pruskiego z 25 stycznia br. poseł Kimbel ostro wystąpił przeciw zgorszeniu szerzonemu w tej szkole przez socjalistycznych nauczycieli i nauczycielki. 25 letni nauczyciel Adolf Koch urządził z 18 letnimi chłopcami i dziewczętami teje szkoły ćwiczenia „gimnastyeczno-rytmiczne”, przyczem dzieci te obojga płci występowały zupełnie nago. To czynił p. Koch nietylko z własnej podniety, ale za wyraźną wolą i zgodą całego socjalistycznego grona nauczycielskiego tej szkoły.

Ale jeszcze gorzej, w pomieszczeniach szkolnych nauczyciele i nauczycielki tej szkoły kilka razy tygodniowo ćwiczyli razem, także zupełnie nago. Te stosunki gorszące trwały całymi tygodniami, aż wyższa władza wkroczyła. Gdy w berlińskiej Radzie Miejskiej dnia 7 lutego br. z powodu wspomnianych zajść zaprzeczono Kocha, socjalistyczny wytytator szkół Paulsen bronił go. Tak samo gazety socjalistyczne ujęły się za Kochem i szerzeniem przezeń kultu nagości a tam samym także bezwstydu przez szkołę. Nasi socjaliści polscy idą według wskazówek z Berlina. W Polsce socjalistyczni nauczyciele rej wodzą razem ze Żydami w „Ognisku”, które w naszej byłej dzielnicy pruskiej chce się rozpowszechnić. Jeżeli nauczyciele socjalistyczni z Niemiec prowadzą dzieci do niemoralności, jeżeli tam wykazał się ścisły związek socjalizmu z niemoralnością, czy nie musimy się obawiać, że doczekamy się w Polsce takich stosunków jak w Niemczech? Gdyż główny zarząd „Ogniska” kieruje się też socjalistycznymi zasadami i w tym duchu wpływa na członków „Ogniska”. Dla tego nauczyciele z „Ogniska”, którzy jeszcze stoicie na gruncie chrześcijańskim i narodowym, przejrzyjcie, jakie niebezpieczeństwo wam grozi, jeżeli dalej pozwolicie kierować się głównemu zarządowi. Opusćcie więc „Ognisko” socjalistyczne i przyłączcie się do Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa w Polsce.

Dla tego komu leży na sercu zdrowie moralne narodu, niech wystąpi przeciw „Ognisku”. O! Społeczeństwo polskie! Bez różnicy stanu i przekonania politycznego zawrzej jednolity front przeciw „Ognisku”, jeżeli chcesz zapobiedz ruinie moralnej Ojczyzny. Miej baczne oko na to, co się w szkole dzieje. Ozuwaj nad tem, jak nauczyciele wychowują dziatwę, a uchronisz się od stosunków, jakie zapanowały w Niemczech wskutek działalności nauczycieli socjalistycznych!!!

O czym piszą gazety?

— „Dziennik Poznański” nawołuje teraz, gdzie mamy ustaloną walutę, do robienia oszczędności, a to przede wszystkim dla tego, ażeby znalazły się pieniądze na pożyczki dla przedsiębiorstw. Do uruchomienia kapitałów przyczyni się również projekt o prera-chowaniu należności prywatno-prawnych, regulującemu przedwojenne długi hipoteczne.

Naszem zdaniem naród dotąd nie oszczędzał, bo wiedział, że gdy pieniądz wyda na towar, to mu się kapitał waloryzuje. Dużo grosza trwonilo się również niepotrzebnie to prawda. To się teraz wszystko zmieni i oszczędność już się rozpoczyna, ponieważ wskutek braku kapitału obrotowego procenty od pożyczek są znaczne.

— „Gazeta Powszechna”, organ Chrześcijańskiego Stronnictwa Rolników, wychodząca w Poznaniu, poczyna zamieszczać artykuły, w których stara się udowodnić słuszność istnienia stronnictwa rolniczego. Nie wchodzimy w szczegóły rozpatrywać artykułów. Jedno tylko z tych artykułów wynika, to jest, że widocznie chodzi o to, ażeby nie tworzyć innej partji rolniczej, o czem była do niedawna mowa, lecz trzymać się obecnego Chrześcijańskiego Stronnictwa Rolniczego i rozszerzać je na inne polskie dzielnice.

— „Gazeta Gdańska” rozpisuje się o przyczynach, które spowodowały ubytek głosów polskich przy

Kurs polskiej marki

z dnia 8 VI 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5,21 złotych
	100 złotych =	111—112 guld. g.
Warszawa:	1 dolar =	5,18—5,21 złotych
	1 gd. gulden =	0,90 złotych
Marki rentowe =		1,24 złotych

wyborach do parlamentu i do rad gminnych w Gdańsku. Gazeta powiada, że Polacy poprostu nie szli na wybory, ponieważ nie widzieli w nich żadnego praktycznego wyniku. Polakom się zdawało, że Niemcy gdańscy będą pracowali dla Polski, a tymczasem szaleje tam najstraszniejszy monarchizm pruski, więc wszelką współpracę w takim środowisku uważają za bezcelową i daremną. Gazeta Gdańska słusznie nie pochwała takiego rozumowania, ponieważ dla policzenia własnych sił powinni byli Polacy w Gdańsku wytyczyć wszystkie siły, ażeby stawić się jak najliczniej.

Naszem zdaniem „Gazeta Gdańska” nie wyzeruje szkód, jakie przyczynia podobne wstrzymywanie się od wyborów. Nasamprzód obniża się wiarę we własne siły wśród własnego społeczeństwa, a następnie budzi najfatalniejsze zapatrywania o naszej odporności zagranicą. Przecież Polacy w Gdańsku powinni rozumieć, że świat cały patrzy obecnie na ich pracę społeczną, i sądzi ją na zewnątrz od wyniku oddanych głosów. Im mniejszą żywotność Polska w Gdańsku ujawnia na zewnątrz, tem trudniej Polsce bronić tam swych uprawionych interesów.

— „Kurier Poznański” w obszernym artykule stara się udowodnić, że nasze Kresy Wschodnie nie dorosły jeszcze do samorządu, o którym we Warszawie myślą. Do wszystkiego trzeba dorosnąć, ażeby umieć się samodzielnie rządzić, a tej dojrzałości ludność Kresów Wschodnich nie wykazuje i dla tego pod szerokim samorządem nie będzie się czuła szczęśliwą, bo nie będzie wiedziała, co z nim począć. Ludność tamtejsza wolałaby w to miejsce widzieć silną rękę rządu, która by ją mogła uchronić od napaści i od nadużyć administracji.

Jest w tem dużo słuszności. Ale naszym zdaniem połączenie na Kresach Wschodnich jest tego rodzaju, że jest czas najwyższy, ażeby wynaleziono na reszcie radykalne środki na ich utrzymanie przy Polsce.

Mści się na nas cała nasza dotychczasowa studencka polityka w obec nich. A więc wyprawa kijowska, liche pokój w Rydze, który nie stwożył naturalnych granic, partyjniotwo administracyjne, utrata portu kłajpedzkiego, która nas pozbawiła sojuszników w państwach nadbałtyckich itd.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Pierwsze posiedzenie nowej Izby deputowanych.

W niedzielę nastąpiło pierwsze posiedzenie nowej francuskiej Izby deputowanych. Przewodniczący Pinarz wyraził przekonanie, że Francja otrzyma swe pieniądze, które jej od Niemiec należą pod warunkiem jednak, że pójdzie ręką w rękę ze sojusznikami i Ligą Narodów. Znaczyłoby to, że Francja gotowa zaraz opuścić zagłębienie Ruhry na wypadek, gdyby miała pewność, że długi niemieckie nie spadną. Wyraził dalej nadzieję, że Francja dzięki swym bogactwom krajowym i zaletom moralnym da sobie radę z trudnościami, w jakich jest obecnie. Równocześnie potępił wniosek komunistów, ażeby parlament zastrajkował aż do chwili ustąpienia prezydenta Francji.

Zdaje się, że z konferencji sowiecko-angielskiej coś jednak wyniknie.

W zeszły wtorek nastąpiło walne zebranie konferencji angielsko-sowieckiej, na której bądź co bądź sprawa jakiegos porozumienia została pchnięta naprzód. Delegaci angielscy domagali się zupełnego odszkodowania długów przedwojennych. Sowiety oświadczyły, że musiałyby zbankrutować, gdyby je płacić miały. Zgodzono się wrzecznie na to, że sowiety oprawda nie wyrzekają się ich płacenia, ale pozostawiają to do lepszych czasów. Dalej chodziło o płacenie długów prywatnych, to jest długów za pozabierane majątki banków i za pokasowaną ziemię, należącą poprzednio do obywateli angielskich. Otóż na odszkodowanie tych osób postanowiły sowiety wyznaczyć pewną sumę. Odszkodowanie ma być udzielone jednakowoż tym tylko, którzy istotnie stracili majątki. Tym zaś, którzy po skasowaniu majątków nabyli coś innego, i tem samem wyszli na swoje, nie się nie dostanie. Równocześnie wszyscy dawniejsi obywatele będą mogli z powrotem majątki swe otrzymać, ale nie jako własność, bo sowiecki program prywatnej własności u siebie nie zna, ale w dzierżawę.

Angielska delegacja postanowiła te sprawy rozpatrzyć.

Powietrzem do bieguna północnego.

Znany odkrywca bieguna południowego Norwegczyk Amundsen zamierza w tym jeszcze tygodniu rozpocząć kilkomiesięczny lot ku biegunowi północnemu. Pojedzie na trzech statkach, zaopatrzonych w stację radiotelegraficzną. Dla bezpieczeństwa towarzyszyć im będzie statek aż na ostatni kraniec wyspy Szpitzbergen. Samoloty zatrzymają się przez miesiąc na wyspie Szpitzbergen, ażeby oczekiwać ogrzania się temperatury. W czerwcu i lipcu jest bowiem pod biegunem najwięcej wody, na którą w razie potrzeby aero lany będą się spuszczały. Lot nastąpi z miasta Pizy do Szpitzbergu. Przestrzeń ta wynosi 2300 mil angielskich. Aeroplany zaopatrzone będą w jak największą ilość paliwa.

Wylądowawszy w Szpitzbergu statki podziela dalszą drogę. Każdy z nich po przelecie dalszych 400 mil angielskich zostanie na miejscu, tak że do bieguna

samemu odpłynie tylko jeden, ażeby następnie wylądować na wyspie Alasce. Oprócz tego pierwsza dwa samoloty mają odnaleźć dwa okręty norweski „Anie” i duński „Teddy”, które w roku 1923 zamarzyły na północnym wybrzeżu Grenlandji i o których licznej załodze niema dotąd wieści.

Wszechazjatycka polityka.

Do Chin przybył głośny indyjski pisarz Rabindranath Tagore, którego rzeczy drukowane są również na europejskie języki i który uzyskał światową nagrodę Nobla. Chińczycy przyjmowali go z nadzwyczajnymi honorami jak udzielonego księcia. Tagore zamierza obejrzeć Chiny, ażeby agitować za ruchem ku utworzeniu wielkiego związku narodów azjatyckich. W Chinach pobędzie pół roku i w takim samym politycznym celu poędzie następnie do Japonji, gdzie będzie gościem najstyaniejszego pisarza japońskiego.

Rabindranath Tagore powiada, że kultura europejska się przeżyła, że wyrodnije i że odrodzić ludzkość może tylko Azja.

Grozą Niemcom palcem w bucie.

Coraz więcej się pokazuje, że sowiety narobiły na Niemców wrzasku po całym świecie wskutek rewizji sowieckiego domu handlowego w Berlinie, tymczasem się pokazuje, że hałasy i pogroźki skończą się pewnie na przeproszeniu Niemców, ponieważ się pokazało, że handel sowiecki stoi dotąd prawie zupełnie na dowozie towarów niemieckich. W zeszłym roku dowóz z Niemiec do Rosji wynosił 42, 03 procent całego dowozu, a wywóz do Niemiec 32 procent całego sowieckiego wywozu, tak że bolszewicy bez towarów niemieckich na dalszą metę nie obejdą się.

Wszystko będzie pewnie po staremu.

„Vossische Zeitung” pisze, że Anglja i Ameryka dały do zrozumienia, że życzyłyby sobie dotychczasowego rządu bez udziału wszechniemców, skutkiem czego liberalowie oświadczyli, że uważają układy z wszechniemcami za zerwane. Wszechniemcy zmiękli, i stawiają umiarkowane warunki byle się do rządu dostać, ale nic z tego pewnie już nie będzie. Pozostaną zapewne starzy ministrowie z kanclerzem Marxem na czele. W miejsce Stresemanna chcieliby socjaliści mieć innego ministra spraw zagranicznych.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Litwini żyją z Niemcami dobrze.

Pomiędzy Niemcami a Litwą ma być wkrótce zawarty układ handlowy i gospodarczy. Z rozsiewanych wiadomości wynika, że Niemcy obchodzą się z Litwinami jak z jajkiem. Chcą im zapłacić długi na podstawie traktatu wersalskiego w sumie 700 milionów marek złotych, dalej chcą im odszkodować straty wskutek marek niemieckich „Oberost” w sumie 113 milionów. Ale co najważniejsze, chcą studentom litewskim udzielić nadzwyczajnych przywilejów na uniwersytetach niemieckich, ażeby ich wychowywać w duchu życzliwym dla Niemiec, a nienawistnym dla Polski.

O naszą politykę zagraniczną.

Na środowym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych toczyły się w dalszym ciągu obrady nad polską polityką zagraniczną i nad prowadzeniem jej przez naszego ministra spraw zagranicznych Zamoyskiego. Przedstawiciele naszych stronników tak zwanych lewicowych, które nie chcą, ażebyśmy się zapisywali ze wszystkim Francji, ale chcieliby, ażebyśmy także z Niemcami stali na dobrej stopie, a nawet z Rosją utrzymywali jakie takie przynierze, uderzali w ministra Zamoyskiego, że nie umie ogarnąć położenia, które się wytworzyło po ostatnich wyborach we Francji. Większość narodów europejskich pragnie prowadzić politykę pokojową za pośrednictwem Ligi Narodów, która powinna być europejskim sędzią pokojowym. Zamiast więc myśleć, ażeby na spółkę z Francją pokonać Niemców powinniśmy Polska myśleć mniej o sprawach wojennych z Niemcami i Francją, a starać się więcej o rozwój spraw gospodarczych. Dotychczas bowiem Polska, zapatrzona we Francję nie widzi, jak zaniebduje swe interesy gospodarcze i jak tem samem inne narody jej bogactwo narodowe wyzyskują.

Dalej zaczęła lewica politykę mniejszościową. Jej przedstawiciele twierdzą, że my w obec naszych mniejszości prowadzimy politykę strachobliwą. Boimy się im dać zawiele i dla tego dajemy im zamalo, co ma ten skutek, że nie potrafimy ich zadowolnić i wpędzamy ich w objęcia różnych agentów niemieckich i sowieckich. Powinniśmy tu prowadzić politykę Beneša, który daje sobie radę z Niemcami i Słowakami, chociaż w Czechach jest więcej mniejszości, aniżeli u nas w Polsce.

Ukraińiec Wasylczuk był nawet tego zapatrywania, że my powinniśmy na naszych Kresach Wschodnich plebisycyt urządzać, ażeby się zapytało, czy te ludy chcą do nas należeć, czy nie. Lewica była jednak tego zapatrywania, że plebisycyt jest bronią niewystarczającą.

Na wszystkie te zarzuty odpowiedział poseł z prawicy Stroński i inni, że naszym mniejszościom nie musi być w Polsce tak źle, skoro ich posłowie mogą w sejmie tak swobodnie gadać. Liga Narodów jest dobrą i gdyby jej nie było, trzeba by ją stworzyć, ale właśnie nasza lewica zawiniła najwięcej, jeżeli nam z tą Ligą jest tak źle. Toć przecież właśnie lewicowe rządy oddały Wilno pod rozstrzygnięcie Ligi Narodów i potem nawet radzi byli, żeśmy Wilno uratowali z wpływów Ligi. A sprawa piemieckich kolonistów też

jest robotą lewicy, która jest winną tej nieszczęsnej polityce, że Liga do usz i my do Ligi jesteśmy rozgoryczeni. Polityka ministra Zamoyskiego jest zatem dobrą, tem więcej, że właśnie Francuzi najwięcej ją chwala.

Takie były oto rozprawy w sprawie zagranicznej polityki w Sejmie.

Znowu zgnilizna.

Socjaliści postanowili w Sejmie nagły wniosek, w którym domagali się śledztwa w oddziale prób Skarbu Państwa. Piszą, że zachodziły tam karygodne nadużycia przy przetapianiu metali na rzecz Skarbu Państwa, przyczem dopuszczano się fałszowania ksiąg handlowych. Rozmawia świadkowie dowodzą, że dwóch urzędników Rżewski i Jakowicz poprzetapiali znaczne ilości złota i srebra, o których nie wiadomo, skąd pochodzą. Podpada to tem więcej, ponieważ przetapianie metali wcale nie należało do tych dwóch urzędników. Do spółki miał należeć sam naczelnik oddziału Aleksandrowicz, który wraz z innymi utworzył spółkę dla wyrobu plomb do zębów pod firmą „Polchem”. Ta firma mieściła się w Głównym Urzędzie Skarbowym. Materiał do wyrobu plomb brano z materiału państwowego podczas godzin służbowych. Nie było należytej kontroli przy przetapianiu złota. Śledztwo wykryło takie nadużycie, że Rżewski i Jakowicz zostali pozbawieni urzędu a sprawę oddano prokuratorom. Tymczasem śledztwo wykazało się podobno nowym skandalem, ponieważ sędzia śledczy miał oświadczyć, że cały proces zostanie umorzony, a Aleksandrowicza ukarano tylko piśmiennem napomnieniem, równocześnie zaś powierzono mu stanowisko kierownika państwowej mennicy. Wnioskodawcy domagają się oddania całej tej sprawy do rąk komisji, złożonej z 15 członków.

Ile płacimy podatku?

Obciążenie podatkowe na jednego mieszkańca wynosi:

we Francji 181,40 zł. (bezpośred. 54%, pośred. 46%)
w Anglii 378,80 zł. (bezpośred. 62%, pośred. 38%)
we Włoszech 87,80 zł. (bezpośred. 38%, pośred. 62%)

Obecne opodatkowanie ludności w Polsce zbliża się do opodatkowania we Włoszech.

W Polsce na jedną głowę ludności opodatkowanie wynosi na cały rok blaż. 40,96 zł., z czego na podatki bezpośrednie, opłaty, stemple przypada 26,47 zł., na podatki pośrednie, cla, akcyzę i monopole — 14,49 zł. Obciążenie na głowę ludności podatkami bezpośrednimi oprócz podatku majątkowego wynosi 12,78 złotych.

Przed wojną obciążenie ludności polskiej podatkami zwyczajnymi wynosiło przeciętnie na jednego mieszkańca 30,56 zł., w czym na podatki bezpośrednie wypadło 33,6 proc. i na podatki pośrednie 66,4 proc. — W roku 1923, poprzedzającym sanację Skarbu i naprawę systemu podatkowego, opodatkowanie ludności w Polsce wynosiło 9,43 zł. na głowę ludności, w czym opodatkowanie bezpośrednie stanowiło 34,4 proc., opodatkowanie zaś pośrednie 64,6 procent.

Przyjaźń nasza z Japonją.

W środę złożyła wojsa owa misja japońska wizytę ministrowi wojny Sikorskiemu. Na czele misji stał japoński generał Wada. Przyjęcie misji japońskiej było bardzo serdeczne. W swej mowie powitalnej słał generał Wada armję polską, która ma od wieków w swych kościach ducha rycerskiego i pod tym względem jest pokrewną armji japońskiej. Po tem przemówieniu nastąpiło udekorowanie generała Wady krzyżem komandorskim Polonia restituta z gwiazdą, przyczem minister Sikorski wyraził wielką radość, że ma to szczęście dekorować wychowawcę japońskiego korpusu oficerskiego. Przy tej okazji prosił generała, ażeby w swej pięknej ojczyźnie wyraził miłość i podziw narodu polskiego dla bohaterstwa i odwieszczenia rycerskiej armji japońskiej.

Z tej wizyty wynika wielka moralna korzyść dla nas. Bolszewicy Moskiewscy nie będą nam z taką zachwalnością wytrząsali szablą pod nosem w obawie, że jednak Japończycy mogliby z nimi od tyłu zadrzeć, gdyby im się zachciało prowadzić wojnę z nami.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 4. czerwca 1924. r.

— **Walne zebranie** Bractwa Strzeleckiego odbyło się w niedzielę po południu w strzelnicy przy niezbyt licznych udziale Braci pod przewodnictwem p. Kalety. Nowo przyjęto mistrza piekarskiego p. Trokę i cechmistrza piek. p. Grzybowskiego. Następnie zdał Brat Kunowski sprawozdanie z tradycyjnej wycieczki w dniu Wniebowstąpienia Pańskiego, ubolewając, że nie wszyscy się stawili, chociaż posiadają już nawet mundury gotowe. Jest pozatowania godnem, jeżeli na przeszło 80 członków stawi się na wycieczkę zaledwie dwudziestu kilku a na zebrania jeszcze mniej. Poruszono tu konieczność wymiaru kar za podobną opieszałość.

Jak wiadomo, główne uroczystości doroczne Bractwa tego przypadają na Zielone Świątki. Postanowiono i tym razem obchodzić je w zwykły sposób. W pierwsze święto nic się nie dzieje, w drugie święto o godz. wpół do drugiej zbiórka przed ratuszem. O godz. 2 wymarsz ostatni raz ze starym sztandarem i z królem kurkowym na czele do strzelnicy. W tym roku od króla kurkowego wymaga się 6 strzałów, z których 3 strzały odda się w drugie święto, a resztę w trzecie święto. W trzecie święto wymarsz z przed ratusza o godz. 9 przed południem do strzelnicy, tu o godz. 2 wspólny obiad, który jak wiadomo pokrywa kasa Bractwa. Resztę strzałów do tarczy królewskiej

można oddać przed lub popołudniu. Koniec wszystkiego o godzinie 7 wieczorem. Następuje proklamacja nowego króla i odmarsz do miasta. Prawdopodobnie przygrywać będzie kapela Zakładu Poprawczego. W pierwszym dniu jako wstępne do parku strzeleckiego pobierać się będzie 50 groszy od dorosłych, a 30 groszy od wojska i dzieci.

W trzecie święto wolny wstęp. Na premje wyznaczono sumę do 350 złotych. Król kurkowy otrzyma premję wartości do 60 złotych, 1 rycerz do 50 złotych, dalszych wynacza się 30 nagród. Wybraną została komisja zakupu premij, które wystawione zostaną poprzednio prawdopodobnie w oknie wystawnym u p. Schreibera. Dorocznej składki przypadnie na każdego brata 15 złotych. Zebranie wyraziło jednomyślnie dążność do przywrócenia starego porządku przy dekoracji króla względnie rycerzy, to jest, że kaźdorazowy burmistrz dekorował odznaczonych. Z 12 najlepszych strzelców los wybiera strzelca, który w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej oddaje 6 strzałów, przyczem zdobyte honory zaofiarowuje się Prezydentowi, zaś premję otrzymuje dany strzelec. Na tem zakończono porządek obrad.

Jakoś nie w porządku jest wszystko w tut. Urzędzie Skarbowym — prowadzi się szczegółowe dochodzenia — a i zezadza się za krutki niektórych urzędników — za jakieś tam nieoczekiwaności w urzędzie. Wszystko to stoi jeszcze w związku ze sprawą Nitki, o którym swego czasu donosiliśmy. Ciekawi jesteśmy, co dał ze dni przyniosą — W każdym razie pewnym jest, iż nastąpi tu wielka zmiana personelu. Rozpiszemy się o tem później.

W nadchodzący czwartek odbędzie się w salce p. Zelaznego o godz. 8 wieczorem nadzwyczajne walne zebranie „Skola”. Na porządku dziennym szereg bardzo ważnych spraw, wobec tego przybycie wszystkich członków jest obowiązkiem.

Przy zrzucając drzewa spadająca szcypażak nieszczęśliwie trafiła nogę cehmistrza piekarskiego p. Grzybowskiemu, że ozuł się dłuższy czas obezwładniony w władaniu nią. Obecnie poprawda może już chodzić, ale źle, bo noga silnie spuchła.

Zadzierżawienie tegorocznego zbioru czereszonych (480 drzewek) i trawy z łąk Obrowskich odbędzie się dnia 7 czerwca br. o 6 godz. po poł. w lokalu szkolnym w Obrowie pod Zabnem za natychmiastową gotówkę najwięcej dającemu.

Zywy krzyż w ogrodzie łąki masłńskiej. Jeżeli ktoś, przechodząc ulicą Rany, nieco uważniej wpatrzył się w ogród i. zy masłńskiej, ten niezawodnie zauważył piramidowe drzewo, którego wierzchołek sformowała sztuka ogrodnicza w krzyż, co zresztą zupełnie pięknie się przedstawia. Nie zwracaliśmy na to uwagi, gdyby nie właśnie ta okoliczność, że sformowano symbol chrześcijaństwa właśnie w tym ogrodzie.

Bardzo wspaniały widok przez nadzwyczaj jasne światło na horyzoncie przedstawia obecnie planeta Mars, który aż do sierpnia przybiera na objętości i świetle i ludzkość jest podobny do księżyca. Mars znajduje się obecnie w swej wędrownie w przestworach w bliskości naszej planety ziemi, co nie tak prędko się znowu powtórzy, bo dopiero w roku 2003.

O oszczędności kampanję prowadzą nasza to, żeśmy napisali, że były wojewoda p. Brejski wziął w dzierżawę majątek Bielawki w pow. starogardzkim, co się okazało nieprawdą. Ktoś, co p. wojewodę Brejskiego blisko zna powiada, że p. Brejski ani myślał, ani czynem nie objawił życzenia, by mu oddano majątek państwowy, bo wie z pewnością, że na majątki nigdy nie zabraknie chętnych, którzy posiadają albo wybitne zdolności zawodowe albo wpływowe plecy za osobą.

Ne tak — to prawda! Pan Brejski zdolności orolniczych nie posiada, wpływowych plec też pewnie nie, przeto sami się dziwiłiśmy, skąd się wzięła wiadomość, jakoby mu byli dali w dzierżawę Bielawki.

W hotelu p. Kaletty dokonuje się obecnie wewnątrz restauracji. Prace malarskie wykonuje zakład p. Marlewicza. Wskutek dostatecznej ilości sił upotano się z główną salą w jednym dniu, tak, iż wieczorem jak zwykle mógł się odbyć koncert.

W numerze 126 „Dzien. Pom.” w artykule o zawodach lekkoatletycznych i footballowych zaszła omyłka w zdaniu: O ile przeprowadzili piłkę pod bramkę, to strzelali stale z pozycji szalonej. Ostatnie słowo w tem zdaniu powinno brzmieć: spalanej.

Towarzystwa Powstańców i Wojaków. Na wtorkowym posiedzeniu zapowiedziano na drugie święto Zielonych Świątek strzelanie ostrymi nabijami na strzelnicę wojskowej. W strzelaniu oprócz miejscowego oddziału Towarzystwa Powstańców i Wojaków weźmie również udział oddział z Kłodawy oraz kilku nastu harcerzy. Miejsce będzie odgrodzone dla niepowołanych. Zbiórka o pół 1, strzelanie o ile podobna ma się już rozpocząć o 1 godzinie.

Dalej zapowiedział przewodniczący druha Standera utworzenie w najbliższym czasie oddziału sanitarnego, złożonego z 2 noszy, 2 plecaków z przyrządami i z manierek sanitarnych.

Oo do czapek wojskowych, to obecnie czapki czekoladowej barwy nie znalazły upodobania. Postanowiono zatem utworzyć dwa plutony. Jeden będzie nosił czapki już pozamawiane, w drugim zaprowadzi się czapki wojskowe ze żółtym daszkiem, żółtym paskiem i złotym orzełkiem. Czapka kosztować będzie 8 milionów marek.

Dla chorujących postanowiono zaprowadzić wojskowe koszulki.

Poświęcenie sztandaru nastąpi w pierwszym tygodniu października br. Zapowiedziano urządzenie takowe jak najuroczyściej. Na ostatnim zjeździe w Tucholi poruszono sprawę zaprowadzenia zewnętrznej odznaki, o czem zdawał sprawozdanie druha naczelnik dr. Tucholski. Odznaką ma być gryf z dwoma szablami na krzyż w białem polu. Zebrani na ich zaprowadzenie się zgodzili. Uchwała ogólna w tej mierze zapadnie na zjeździe okręgowym w Czernsku, który odbędzie się za kilka tygodni.

Na zebraniu było około 50 druhow. Wstąpiło trzech dalszych członków. Obrady pod przewodnictwem druha Standery były bardzo ożywione.

Kronika prowincjonalna.

Święte, pow. grudziądzki. Zebranie i założenie filji Związku Zawodowego Osadników Rolnych. Zebranie zagał i obradom przewodniczył prezes powiatowy Zarządu Związku Osadników Rolnych na powiat grudziądzki p. Kapuściński. Wygłosił on dłuższy referat o celach i zadaniu Zarządu Związku Osadników Rolnych i o konieczności organizowania się osadników w Związku Zawodowym, który nie ma nic wspólnego z polityką, lecz jest bezpartyjny. W dyskusji poparli referenta bardzo gorąco ka. proboszcz Ozubek, który zachęcał osadników do organizowania się oraz pp. Kulerski z Plesewa i p. Górski z Goczałków.

Prezesem wybrano jednogłośnie p. Górskiego z Goczałków, wiceprezesem p. Kulerskiego z Plesewa, skarbnikiem i sekretarzem znanego działacza plebiscytowego p. Grabowskiego z Goczałków. Mężem zaufania na Plesewo: p. Rottermana z Plesewa. Żądano stanowczo, a żeby łąki oraz stare mury równo podzielić pomiędzy wszystkich osadników. Zebrania odbywać się będą w ostatnią niedzielę miesiąca zaraz po nabożeństwie w szkole.

Chmielno, pow. kartuski. (Utonięcie). Przed tygodniem utonęła w jeziorze Kłodnie 37-letnia niezamężna Anastazja. Również z Chmielna. R. sier piała już od dawnych lat epilepsję czyli kurczę, a w dniu wypadku udała się nad jezioro po trawę dla kozy. Stojąc na dość wysokim wybrzeżu napadły silne kurczę, wpadła do wody i utonęła.

Oliwa. Donoszą stamtąd, że Żydzi opanowali Sopot i wywarze morze pod Oliwą do tego stopnia, że dostęp dla nie-Żydów w pobliżu domu kąpielowego stał się w,rost niemożliwy. Równocześnie donoszą, że osiedla się w Oliwie dużo kupców rosyjskich. Tymczasem opowiadają, że to Żydzi rosyjscy. Tak to oni opanowują Gdańsk i handel gdański.

Toruń. (Niema sprawiedliwości na świecie). Przed kilku dniami jechało parowcem przez Wisłę około 9 wieczorem kilku podchmielonych młodzieńców. Jeden z nich pod wpływem wódki zaczął wyprawiać rozmaite brewerje na barjerze. W końcu zachwiał mu się nogi i runął do wody. Powstało zamieszanie i kilku marynarzy wskoczyło tonącemu na ratunek. Fajakowi poprawda nie się nie stało. Woda nauczyła go jedynie rozum, bo go otrzeźwiła, za to niejakiemu p. Blockowi, który wskoczył na jego ratunek, zginęły buty, tak że musiał w świątecznym stroju z bosami nogami kroczyć po bruku.

Wąbrzeźno. „Głos Wąbrzeski” zamieszcza oświadczenie, wzywając do składek na ufundowanie tablicy pamiątkowej w kościele parafjalnym na cześć śp. ks. Prałata Polmskiego, który tu przeszło pół wieku pracował jako duszpasterz i był prawdziwym wzorem nie tylko kapłana, ale równocześnie nieugiętego Polaka — patrioty, który z godnością kapłana a odwagą bohatera potrafił zawsze występować w obronie zagrożonych interesów narodowych. Był świetlaną postacią, nie znającą żadnych ustępstw ze zaborcami i nie dającą się skusić żadnymi obietnicami i ustępstwami ze strony rządu pruskiego.

Z dalszych stron.

Inowrocław. (Przywrócona mowa i słuch przez policję). Niejaką Krzymieniewską z Łodzi głuchoniemą po tygodniowej służbie u p. Małego znikła. Ponieważ wraz z nią znikły też różne przedmioty, więc rozpoczęto poszukiwania i istotnie ją odnaleziono. Podczas przesłuchów w urzędzie policyjnym stał się nieoczekiwany i zapewne nigdzie nie notowany, cud gdyż przy spisywaniu protokołu odzyskała odrzuca słuch i mowę i zaczęła przemawiać aż trzema językami: polskim, niemieckim i rosyjskim (a prawdopodobnie umie też i po żyłowsku). Z odu tego policja jest uziemienie dumna, bo chyba żaden lekarz takim wynikiem świetnym poszczycić się nie może.

Kraków. (Niezwyczajny wypadek). W czasie szalejącej przed kilku dniami wielkiej burzy zdarzył się niezwykły wypadek. Oto zapaleni młodzi footballiści mimo nadciągającej burzy, oddawali się grze. Było ich około 20, oddalonych od siebie o parę metrów na trawniku pomiędzy boiskiem Jurzenki a parkiem dr. Jordana. Nagle padł piorun. Wród garstki młodzieńców powstał popłoch. Wszyscy jakby odruchowo padli na ziemię, a kiedy przeżenie n ięło, powstałi, a tylko jeden pozostał w dalszym ciągu na ziemi. Gdy towarzysze przybiegli do niego, oczom ich przedstawił się straszny widok. Kolega ich bowiem, który jeszcze przed kilkoma minutami był pełen życia — leżał na trawniku zezemniały. Piorun uderzył go w piersi i na miejscu zabił. Równy piorunem nazywał się Leon Kranz, 15 letni syn kupca, zamieszkałego przy ul. Dietłowskiej 1,77. Zaalarmowane pogotowie ratunkowe przybyło natychmiast na miejsce, a lekarz dyżurny zastał tylko węglanego trupa.

Ostatnie telegramy.

Żubry się mnożą.

W poznańskim zwierzyńcu para żubrów, która była zakupiona zagranicą i przybyła 11 maja rb., pomnożyła się o jedną sztukę. Dnia 1 czerwca br. urodził się żubr samiec.

Walka o rządy w Niemczech.

Bawarcy stawili warunek, że odmawiają poparcia rządowi bez wszechniemców. Równocześnie chcą stawić wniosek o większą niezależność krajów niemieckich od Berlina.

Kancelerz ks. Seipel tyje.

Kilkakrotne wiadomości o stanie zdrowia ks. Prałata Seipła pozwalają mieć nadzieję, że ranny wróci do zdrowia. Ks. kancelerz otrzymał 2 rany. Jedną kula otarła się o niego, druga przebiła mu płuco i tkwi dotąd w ciele. Nie zdolano jej wydcbyć. Rana brwawi, ale chory jest przytomny i bólów nie czuje. W liście jakifnaleziono przy zbrodniarzu, napisano, że zbrodniarz zamierza odebrać sobie życie z powodu popełnienia nadużyć we fabryce, umierając, pragnie jednak zamordować drugiego człowieka, który jest winien nędzy klasy robotniczej.

Z trzeciego dnia zjazdu katolickiego w Tezewie.

W godzinach przedpołudniowych było zebranie Koła księży abstynentów, walne zebranie związku kapłanów „Unitas”, wiec publiczny Ligi Katolickiej, zebranie Towarzystwa Inspektorów Szkolnych O 12 godz. było ogólne zebranie, na którym dyrektor p. Poszwiniński miał wykład: „Kośćól narodowy czy katolicki?” W kościele odśpiewano uroczyste „Te Deum”. Do Ojca św., Prezydenta Rzeczypospolitej i wojewody pomorskiego wysłano telegramy dziękczynne.

Zginęło przeszło 40 Polaków.

Podaliśmy depeszę o wielkiem nieszczęściu, które się wydarzyło 1 maja na kopalni amerykańskiej we Wheeling. Oto pisma amerykańskie donoszą, że zaopatrzonych zostało 114 gorników, w tem przeszło 40 Polaków. Osieroconych zostało skutkiem nieszczęścia 275 dzieci, 87 kobiet zostało wdowami.

Wielkie wyścigi kolarstwa polskiego.

We Warszawie były w niedzielę wyścigi kolarskie. I. We wyścigach jazdy klasycznej o mistrz wstwo województwa warszawskiego na przestrzeni 100 kilometr. zwyciężył Karle w 3 godz., 31 minut i 40 sekundach. II. We wyścigach turystycznych o tytuł mistrza turystycznego na przestrzeni 50 kilometrów Szymański, Józef w 1 godz. 51 minut 40 sekund. III. We wyścigach motocyklistów na przestrzeni 300 kilometrów zwyciężył Aleksander Duma w 4 godz. 38 minut. Pobił rekord z przed 18 lat 34 minuty.

Oszczędności w ministerstwie wojny.

Zeszłej soboty odbyły się narady nad zaprowadzeniem oszczędności w ministerstwie spraw wojskowych, przyczem obszernie cmawiano poszczególne oddziały ministerstwa. Pomędzy innymi postanowiono ulepszyć żandarmerję wojskową, poskreślać rozmaitych ordynansów itd. Pomędzy nadzwyczajnym Komisarzem Oszczędnościowym a szefem korpusu kontrolerów odbywać się będą częste narady nad skreślaniem rozmaitych wydatków.

Chiny w spółce ze sowietami.

Rządy chiński i sowiecki postanowili nie uznawać żadnych Traktatów z poprzednimi rządami, równocześnie nie podpisywać żadnych układów, szkodliwych jednej ze stron. Dalej zobowiązały się Chiny zwrócić Rosji Mongolę i wszelką własność cerkiewną.

Ta wzajemna przyjaźń zaczyna być podejrzana i niebezpieczna.

Zadają płacenia długów.

Organizacje niemieckie z Nadrenji i Westfalji odbyły w Poczdamie zebranie, na którym w obecności ministra dla zajętych obszarów Schöfflera uchwalily rezolucję, wzywając Niemców do płacenia długów.

111 milionów dolarów

wyzначył rząd amerykański na przebudowę 6 bojowych okrętów oraz na budowę 8 krążowników i 6 kanonierek rzecznych. A równocześnie rząd tamtejszy wciął gada o zwolnieniu zjadów, dotyczących rozbrojenia.

Majątki na sprzedaż.

Komitet likwidacyjny w Poznaniu na posiedzeniu 23 maja br. wyznaczył na sprzedaż w terminie 3-miesięcznym majątek rycerski Barłomin, obszaru 1200 hektarów w powiecie wejherowskim, własność Fuchs-Northoffa oraz 11 nieruchomości miejskich i 6 osad rentowych. Na przymusową sprzedaż wyznaczono 7 nieruchomości miejskich. Na własność państwa przejęto nieruchomość ze szpitalem w Poznaniu.

Proces o zbrodnię w Krakowie.

Proces o zajęcia w Krakowie w dniu 6 listopada zeszłego roku rozpoczął się w poniedziałek. Oskarżonych jest 58 osób. Rozprawy potrwać przypuszczalnie 2 miesiące.

Nie było zamachu?

Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza, że po przeprowadzeniu dochodzeń wykazało się, że Teodor Ossowski zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej popełnić nie chciał i dla tego wypuszczono go na wolność.

Francja niema jeszcze rządu.

Herriot zwleka jeszcze, ponieważ chce rządzić ze socjalistami, a ci się ociągają. Gdyby socjaliści do rządu nie wstąpili i poparcia odpowiedniego mu odmówili, wówczas urzędu nie przyjmie.

Prezydent Millerand przed ustąpieniem?

Z Paryża donoszą dobrze wtajemniczeni, że prezydent Millerand jeszcze w tym tygodniu urząd złoży i że już w niedzielę nastąpi wybór nowego prezydenta republiki francuskiej.

W sprawie eksplozji prochu.

Z Bukaresztu donoszą, że straty wskutek eksplozji prochu nie są nazbyt wielkie, by zniszczyły przeważnie stare zapasy, które właśnie przeniesiono na odleglejsze miejsca z powodu zbyt bliskiej odległości od miasta.

Poincare dziennikarzem.

Poincare po krótkim odpoczynku wróci znowu do dawniejszej pracy dziennikarskiej. Będzie obrabiał przegląd polityczny w gazecie „Revue de deux mondes”, oprócz tego będzie on współpracownikiem gazety „Matin”.

Osady rentowe

będą w przyszłości niżej płatowane. Przepuszczalna suma szacunkowa odpowiadająca sumie około 830 złotych za 1 hektar będzie zniżoną o najmniej o połowę ze względu na potrącenie wartości renty, jaką nowo nabywcy będą musieli płacić na rzecz okręgowego urzędu ziemskiego.

Rewizja kolei naszych.

Minister kolei Tyska objeżdża obecnie Polskę, ażeby się zapoznać ze stanem naszych kolei. W niedzielę wieczorem wyjechał do Lwowa.

Czego chcą wszechniemcy?

Gazety piszą, że wszechniemcy chcą zrobić cesarzem najstarszego syna króla i przyśłać mu do pomocy w pierwszych latach Trinitza jako regenta

Koperczaki komunistów do socjalistów.

Komuniści francuscy radzą socjalistom nie mieszać się do nowego rządu, ale wraz z nimi utworzyć wspólny front antyburżuazyjny.

Słowiański zjazd geograficzny.

Od 4 do 8 czerwca odbywać się będzie w Pradze czeskiej zjazd geografów słowiańskich, na który nadeszło 140 zgłoszeń. Polaków będzie 93, Jugosłowian 27, Bułgarów 14. Oprócz tego stawia się również zagraniczni uczeni.

6000 powstańców

oblega rząd albański w Tiranie. Poseł angielski chciał pogodzić rząd z powstańcami za pośrednictwem 3 delegatów z ramienia Ligi, na co jednak powstańcy nie przystali.

Zamach komunistów.

Prezes rumuńskich ministrów Bratianu ogłasza, że wybuch prochowni jest napewno dziełem komunistów, bo na 3 dni przedtem otrzymał list z pogrozkami od komunistów.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Dnia 27 czerwca o godz. 5. po poł. odbędzie się na starostwie zebranie Spółdzielni Ziemiańskiej. O liczny udział dla ważnych spraw prosi Zarząd.

Chojnice. Roczne walne zebranie T. w. Rozwój odbędzie się w czwartek dnia 5 bm. o godz. 8 wieczorem na sali p. Żelaznego (Hotel Centralny). Wybor nowego prezesa i Zarządu

Chojnice. Tow. Gimn. Sokół. Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w piątek dnia 6 czerwca 1924 r. o godzinie 8 mej wieczorem na małej sali w Hotelu Centralnym (p. Żelaznego).

Z powodu ważności spraw (uzupełnienie zarządu, przyjęcie Prezydenta Rzecypospolitej w Chojnicach, sprawa zlotu, zabawy letowej, i inne) przybycie wszystkich członków konieczne.

Chojnice. Klub Kreglarzy „Bałtyk”. W czwartek dnia 5 b. m. o godz. 8⁰⁰ zebranie miesięczne w lokalu p. Węsierskiego

O liczny przybycie członków jak i zgłoszonych na członków gości prosi Zarząd.

Wstępne notowanie giełdowe w złotych i groszach.

Warszawa, 3 6 godz. 9.45. (A. W.)
Dolary 5.16 za dolara. Funtów angielskie 22.12 za ft. ang. Franki francuskie 24.75 za 100 fr. Franki belgijskie 21.65 za 100 fr. Franki szwajcarskie 91.30 za 100 fr. Liry włoskie 21.90 za 100 lirów Korony czeskie 15.05 za 100 kor. Korony austr. 7.18 za 100 koron.

Tendencja: utrzymana.
Gdańsk 3. 6. godz. 10. (A. W.)
Dolary 5.78. Guldeny gdańskie 112.20 za 100 zł.

Kasacja części redakcyjnej

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukarnia i nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego w Chojnicach

Ogłoszenie.

Za miesiąc maj i czerwiec r. b. pobierać będziemy następujące ceny:
za 1 kwtdz światła 0,50 fr.
za 1 kwtdz. siły 0,35 fr.
za 1 mtr. gazu 0,25 fr.
Chojnice, dn. 3 czerwca 1924.

Elektrownia Miejska
Gazownia i Wodociągi
w Chojnicach.

Mam stale na składzie:

Srut, owies, żyto
Seradele, koniczyny
Trawy, wykę, łubin

Smole
Cement, wapno, papę
Węgiel kowalski
i opałowy
Kaszę jęczm.
pęczak
ryż, sól
sodę

oddając po cenach konkurencyjnych.
Mam ziemniaki jadalne
i sadzonki stale na składzie.

Władysław Literski
Brusy.

Dom w Chojnicach

z ślicznym ogrodem owocowym, przytem około 3/4 morga dobrej ziemi natychmiast do sprzedania.
Gdzie wskaże eksped.

Węgiel górnośl.
Brykiety
Drzewo rąb. i szczapy

oddają na dogodnych warunkach z zwózką do domu.

OPAL
Telefon 47 — Dworcowa 44.

I. Drużyna Harcerska przy Gimnazjum w Chojnicach odegra

dnia 5-go czerwca br. w sali „Hotelu Centralnego“

Stabat Mater

dramat w 3 aktach Ewy Sicińskiej, osnuty na tle wojny bolszewickiej r. 1923

OSOBY:

Marja Barska, wdowa, siostra Czerw. Krz. Zbigniew, jej syn, harcerz, ochotnik. Zofia Domska jej przyjaciółka, siostra Czerwonego Krzyża. Aniela Wirka, siostra Czerw. Krzyża. Wacek } jego koledzy Stach }

Żołnierze, Ksiądz, Sanitarjusze.
I. akt w domu Barskich, II. i III. na froncie.

Początek punktualnie o godz. 8-ej wieczorem.

CENY MIEJSC: I. 3 zł., II. 2 zł., III. 1 zł., stoj. 50 gr.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni „Dziennika Pomorskiego.”

W środę, dnia 4. czerwca o godz. 5-tej popoł. przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Wstęp 500 000 mkp. Podczas przerw przygrywa orkiestra.

Polecam na święta
pierwszorzędne
jasne piwo mocne
Wytrącenie rozpoczyna dnia 3. czerwca br.
Browar A. Siks'a, Chojnice
Telefon 216.

- 1 Szezlón
- 1 szafa do rzeczy
- 1 stół kanapowy
- 2 łóżka z materacami
- 2 umywalnie
- 2 lustra
- 1 maszyna do prania
- 1 maszynkę do kości cięcia — drobin
- 4 obrazy
- Ul. Strzelecka 47.

Szanownej publiczności z Chojnic i okolicy podaję do łask wiadomości, iż otworzyłem

warsztat stolarski

w ul. Dworcowej nr. 12. Przyjmuję zamówienia każdego rodzaju pracy po niższych konkurencyjnych cenach. Wykonywać będę meble i na odpłatę. Zarazem mam 1 kompl. sypialnię na dąb malowaną na sprzedaż. O łask. poparcie mego przedsiębiorstwa uprasza

B. Miąskowski.

Gospodarstwo

w wsi 24 morg, w tem łąka, inwentarz i budynki mrowane cena 4 1/2 miljarde.

Mały dom

w mieście murowany, dwa pokoje i dwie kuchnie, chlewy cena 3 miljarde.

St. Jasnoch
Chojnice, ul. Strzelecka 2.

Poszukuje się pożyczki

do uruchomienia interesu w wysokości 2-3000 zł. Gwarancja hipoteczna. Zgłosz. do Dzien pod nr. H. L. 1875.

Kupujemy stale

próżne beczki

od smoły i oleju po najwyższych cenach.

Fabryka Papy
Franciszek Guttman i Ska.
Tezew, telefon 47 i 75.
Starogard, telefon 79.

Licytacyjna sprzedaż 1 konia

odbędzie się w Chojnicach dnia 2. 7. 24 r. o godz. 10 przy ul. Dworcowej nr. 58 w podwórzu.

Kom. Pow. Policji Państw.
w Chojnicach.

Licytacja przymusowa

W sobotę dn. 7. czerwca przedpoł. o godz. 10-tej w lokalu pana Helioricha sprzedam największej dającemu za gotówkę
1 szafa do ubrań
1 wertyków
1 maszynę do szycia.
(—) Markowski, kom. miejski.

Sprzedaż licytacyjna.

Celem pokrycia należności podatkowej odbędzie się w środę, dn. 11. czerwca r. b. o godz. 11. przedpoł. na tutejszym dworcu przy ekspedycji towarowej sprzedaż licytacyjna ca. 30 mp. kopalniaków zajętych u J. a k ocimana z Grudziądza.

O tem zawiadania sekwestrator przy urzędzie Skarbowym, podatków bezposr. i opłat skarbowych w Chojnicach.
Chojnice, dnia 31. maja 1924 r.

Szkoła Handlowa

Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy (Chwytowo 12) przyjmuje do dnia 30. czerwca br.
1) do Dwuletniej Szkoły Handlowej uczniów i uczennice z ukończoną VI. kl. szkoły średniej
2) na Roczny Kurs Handlowy dla maturzystów szkół średnich uczniów i uczennice z egzaminem dojrzałości.

Jedno ubranie i letno palto

na sprzedaż
Stara Szkolna 15

Dobrze wypalona cegła

ma na sprzedaż
Magistrat w Chojnicach.

Poszukuję porządnej starszej

dziewczyny

któraby umiała się też obchodzić z dzieckiem.
Bilicka, ul. Dworcowa 40.

Poszukuje się

meblowanego pokoju

z pensją lub bez.
Łaskawe zgł. do Dzien.